

CENA 250 MK.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk  
Z odrośnieniem do domu 6500 Mk.  
Na prowincji z przesyłką  
pocztową 7 0' Mk.  
Zagranicą 14000 Mk.  
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce  
na str. 1.23. m. 1000., w tekście m. 750  
Wekrolog! 1000 mk. zwyczajnie 500 m

Adres Redakcji i Administracji  
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. 365  
Otwarta od 9-12 i od 2-6 po po

№ 65 (7401)

Czwartek, dnia 22 Marca 1923 r

Rok XXI I

## Stylowy Lekkomysłna

Od środy d. 21 marca 1923 r.

Życiowy dramat w 6 aktach

### Ceny miejsc:

III miejsce mk. 900, II m. mk. 1100, I m.  
mk. 1300, balkon mk. 1600, łoża mk. 1800.

Początek codziennie o godzinie 7. wieczorem,  
w soboty, niedziele i święta o godzinie 5. p.p.  
Pod dyr. Agencji Kinemat. „Corso“ w Warszawie.

### Dr. P. Klinger

b. st. ordynator szpit. wojsk.  
specjalista chorób wenerycznych  
i skórnych.

(wlewania, szczepionki, analizy krwi na syfilis).  
Przyjmuje codziennie: **Panie od 1-2**  
po poł., panowie od 4-7 pp., w niedzielę  
od 11-1 pp. **TOWAROWA 3, 1 p.**

### STALOWE DRZWI PANCERNE

z trzema zamkami angielskimi i 614

żelazo w sztabach  
płaskich i okrągłych  
do sprzedania.

Wiadomość w administ. „Gazety Kaliskiej“.

### Doktor

### S. WAŁCHOWICZOWA

Aleja Józefiny № 13, front, II piętro.

**Choroby wewnętrzne, dziecięce  
i kobiece.**

**ANALIZY** moczu, kału, płwocin, soku  
żołądkowego i krwi (na **syfilis** i inne.)

Przyjmuje od 9-11 i od 4-7 po poł.

## LOSZY

do I klasy 7 Loterii Państwowej nadeszły  
do kolekty przy Admin. Gazety Kaliskiej,  
Al. Józefiny 1 i są do nabycia.

Główna wygrana 120.000.000 Mk.

## Do mieszkańców m. Kalisza.

Magistrat m. Kalisza za naszym pośrednictwem uprasza ogół mieszkańców naszego  
grodu aby w czwartek dnia 22-go marca r. b. w dzień obchodu uroczystego z powodu  
ostatecznego uznania granic Rzeczypospolitej Polskiej udekorowali miasto flagami.

## TELEGRAMY.

### Stanowisko Anglii.

WIEDEN (A.W.) 21 Londyński korespondent -  
„Neues Wiener Abendblatt“ donosi: Rząd angielski  
oświadczył ambasadorowi niemieckiemu, że niema ab-  
solutnie zamiaru odstąpić od stanowiska neutralne-  
go w kwestji okupacji Zagłębia Ruhr.

W londyńskich kołach politycznych, donosi dalej  
korespondent, utrzymują się uporczywe pogłoski, iż  
rząd niemiecki byłby ewentualnie skłonny zgodzić się  
na umiędzynarodowienie Nadrenji, jakoteż na wdro-  
żenie rokowań jeszcze przed wycofaniem wojsk oku-  
pacyjnych z Zagłębia, o ile otrzymałby z góry zapew-  
nienie że propozycje niemieckie nie będą odrzucone.

### Wystawa w Londynie.

WARSZAWA (A.W.) 21 Amerykańsko - Polska  
Izba Handlowa w Polsce otrzymała od komitetu wy-  
stawowego „Shipping, Engineering and Machinery Ex-  
hibition“ w Londynie bardzo uprzejme zaproszenie,  
zwrócone do wszystkich członków Izby, do zwiedza-  
nia, pomiędzy dniem 31 sierpnia a 22 września 1923  
wystawy, zorganizowanej przez powyższy komitet oraz  
do wzięcia udziału w uroczystościach, mających się  
odbyć w związku z powyższą ustawą. Wystawa obejmo-  
wać będzie działy: 1) Techniczny, 2) maszyn, 3) Bu-

dowy Statków, 4) Transportów morskich, 5) Przemysłu  
żelaznego i stalowego. Biuletyn wystawy znajdu-  
je się do przejrzenia w biurze Polsko - Amerykań-  
skiej Izby Handlowej i Przemysłowej, Nowy Świat  
74. Pałac Staszycza.

### Czy dojdzie do porozumienia?

BERLIN (A.W.) 21. Według obiegających tu po-  
głosek wkrótce Zapadnie uchwała w sprawie rokowań  
francusko - niemieckich. Mjsja ta prawdopodobnie po-  
wierzona zostanie byłemu podsekretarzowi stanu w  
niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych von  
Hanielowi, który jednocześnie ma zostać zastępcą nie-  
dawno zmarłego ambasadora niemieckiego w Paryżu.

### Interwencja.

PARYŻ (A.W.) 21 „Temps“ omawiając lansowa-  
ne przez Niemcy pogłoski o rzekomej interwencji an-  
gielsko - amerykańskiej pisze między innymi, co na-  
stępuje:

W rzeczywistości sprawa oporu niemieckiego jest  
kwestją finansową. Tymczasem bojkot zorganizowa-  
ny w Ruhrze służy wyłącznie do zorganizowania du-  
cha zemsty wśród Niemców. Mamy więc prawo po-  
wiedzieć, że aljanci nie powinni rozpatrywać żadnej  
propozycji niemieckiej zaś rząd niemiecki nie przesta-

nie organizować oporu w kraju okupowanym.  
Polemizując z „Evening Standard“, podającym wiadomości o możliwej konferencji — „Temps“ — stwierdza kategorycznie, iż rząd francuski z całą energią odrzuci propozycje rokowań w formie próby interwencji uważając, iż koncepcja ta byłaby środkiem wywarcia presji na Francję.

### Falszerstwo 10-tysięcznych banknotów.

WIEDEN (A.W.) 21 Policja wiedeńska w dalszym ciągu zajmuje się sprawą falszerstwa banknotów polskich. W tych dniach jeden z wiedeńskich banków złożył w policji 35 banknotów po 10000 mk. które w dniu 7 b.m. otrzymał do wymiany na pieniądze austriackie. Bank przedłożył otrzymane banknoty centrali dewiz do zbadania. Ekspertyza wykazała, że banknoty te są sfalszowane. Dotychczas policja skonfiškowała fałszywych banknotów na 78 milionów i 30 tys. marek polskich.

### Strejki w Austrii.

WIEDEN (A.W.) 21 W szpitalach wiedeńskich wybuchł dn. 20 b.m. bierny opór personelu pomocniczego, spowodowany odprawieniem w jednym ze szpitali kilku pielęgniarek świeżych i zastąpieniem ich przez zakonnice.

### Okrucieństwa litwinów.

WILNO (A.W.) 21 Od ludności części pasa neutralnego znajdującego się pod władzą litewską, otrzymaliśmy wiadomość, że trzech funkcjonariuszów straży granicznej wziętych do niewoli przed kilku tygodniami w czasie zajmowania pasa neutralnego w rejonie Olkienik — litwini pedzili nago do Hamuszyszek, gdzie więzionych bito i znęcano się nad nimi. Wreszcie wszystkich trzech rozstrzelano.

### Zgon.

LWOW (A.W.) 21 Dnia 20 b.m. o godz. 4 popoł. po dłuższej chorobie zmarł tu arcybiskup metropolita rzymsko - katolicki ks. dr. Józef Bilczewski.

Ks. Bilczewski urodzony w 1860 roku w Wałamowicach koło Kielec studiował w Krakowie, poczem w 1899 roku został profesorem dogmatyki na uniwersytecie lwowskim. Zmarły był świetnym znawcą katechumenologii chrześcijańskiej i autorem licznych dzieł w tej dziedzinie. W 1900 roku został arcybiskupem i metropolitą lwowskim.

Pogrzeb ks. Bilczewskiego odbędzie się w sobotę o godzinie 10 rano. Domniemanym zastępcą ks. Bilczewskiego będzie ks. biskup Twardowski.

### Prześladowanie żydów w Bawarii.

WIEDEN (A.W.) 21 „Die Stunde“ donosi z Monachium, że przybyła tam deputacja żydowskich gmin wyznaniowych w Bawarii, która zwróciła się do prezydenta ministrów z prośbą o udzielenie ochrony żydom wobec gwałtownej agitacji antysemitkiej ze strony niemieckich nacjonalistów.

### Pożar teatru w Wiesbaden.

BERLIN (A.W.) 21 „Achtuhrabendblatt“ donosi z Frankfurtu że pożar teatru wiesbadeńskiego nastąpił skutkiem potpalenia. Sprawcy, których policja jeszcze nie odnalazła w zniecili pożar za pomocą bomby której wybuch miał nastąpić jeszcze podczas przedstawienia. Szkody wynoszą 8 miliardów marek.

### Przeciwko Polsce.

LONDYN (A.W.) 21 „Manchester Guardian“ znany ze swego antypolskiego stanowiska, omawiając przychylnie decyzje Rady Ambasadorów uznając granice wschodnie Rzeczypospolitej. Dziennik zajmując się szczególnie granicą polsko - litewską, usiłując dopatrzyć się analogii między sprawą Klajpedy i Wilna, przyczem uważa, że napad litewski na Klajpedę był usprawiedliwiony ze strony Litwy, ponieważ Litwini ujawnili tu tylko, według słów dziennika niecierpliwość posiadania portu, który prawie że został im obiecany



przez traktat Wersalski. Z drugiej strony dziennik jednak przyznaje że Litwini popełnili błąd uciekając się do gwałtownych środków, że rząd sowiecki może mieć coś do powiedzenia.

„Morning Post“ natomiast, uważa protest rysyjski, odnośnie do decyzji Rady Ambasadorów za zupełnie bezpodstawny, gdyż na granicę dziś uznana Rosja już dawno udzieliła swej zgody, rosyjskie więc interesy nie są w niczem naruszone. Protest rosyjski „Morning Post“ uważa za zwyczaj dyplomacji sowieckiej, która zawsze protestuje ilekroć nie zaproszono jej do udziału w dyskusji.

### Proces arcybiskupa Cieplaka.

MOSKWA 21 W najwyższym trybunale sowieckim rozpoczął się proces arcybiskupa Cieplaka i 14-tu księży katolickich, oskarżonych przez bolszewików o agitację przeciwsowiecką i okazanie sprzeciwu rekwizycji kosztowności kościelnych w Piotrogradzie. Oskarża główny prokurator republiki sowieckiej Krylenko, obrony arcybiskupa podjął się znany adwokat piotrogrodzki Bobriszczew - Puszkun (syn).

### Mordowanie żołnierzy francuskich.

BERLIN Wczorajszej nocy został zamordowany na dworcu w Essen drugi żołnierz francuski. Mord ten wywołał wśród władz okupacyjnych wielkie oburzenie. Władze francuskie przedsięwzięły bardzo ostre środki, mające na celu zapobieżenie powtarzaniu się podobnych wypadków oraz wykrycie morderców.

### Nadużycia giełdy towarowej.

WARSZAWA 21. W kołach urzędowych z wielkim oburzeniem — jak dochodzą nas wiadomości — stwierdzono, że giełda towarowa pomimo notorycznej niżki cen zboża stale notuje wyższe ceny zboża, aniżeli te, które faktycznie istnieją na rynku.

Jest to nadużycie, które ma na celu sztuczne podtrzymywanie drożyzny i ogładzanie ludności wbrew tym wszystkim zabiegom, które podejmuje rząd i Sejm, aby położyć kres dotychczasowej drożyznie.

Jak się dowiaduje „Kurjer“ Czerwony, śle ry rządowe przedsięwzięją w najbliższym czasie odpowiednie środki, aby temu nadużyciu czynników, które posiadają hegemonję na giełdzie towarowej, położyć stanowczy kres.

### Artykuły żywnościowe nie będą mogły być pod żadnym pozorem wywożone z Polski.

WARSZAWA 21. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów potwierdzono jeszcze raz poprzednie oświadczenie rządu, że artykuły pierwszej potrzeby nie będą mogły być, pod żadnym pozorem, wywożone z Polski.

Równocześnie ustalono, że wszelkie wysiłki tak zwanych „sfer gospodarczych“, zmierzające do uczynienia wylomu w tej decyzji, będą z całą stanowczością udaremnione.

Pan naczelny komisarz do zwalczania drożyzny, który złożył raport, że stan ochrony granic Polski przed wywozem żywności znacznie się polepszył, otrzymał polecenie dalszej intensywnej pracy w tym kierunku.

### Z. P. K. K. P.

WARSZAWA 21. W przeciągu ostatnich dwóch dni P.K.K.P. zakupiła około 500.000 dolarów, wniesionych przez różne koła ludności, która w tym czasie sprzedawała tłumnie dolary z powodu wyżki marki polskiej.

### Napad na kasę kolejową.

KOWEL. Około godz. 8-ej wieczorem, kiedy kasjer Stojanowski znajdował się w kasie kolejowej mieszczącej się w przyległym budynku przy st. Kowel, weszło trzech uzbrojonych bandytów, którzy steroryzowawszy konwojenta, do byli rewolwerów i rozkazali obecnym nie ruszać się z miejsca.

Bandyci weszli do kasy bez przeszkód, obecnie mniemali, że są to zwykli pracownicy kolejowi, którzy przyszli po wypłatę. Trzech zajęło się rabunkiem, pozostawiając trzech na czatach. Po grabieży całą gotówkę załadowali bandyci na oczekującą bryczkę i zbiegli w niewiadomym kierunku. Wdrożono energiczne śledztwo.

### Giełda Warszawska.

WARSZAWA 21. New-York — 37400 Londyn — 176000. Niemcy — 180, Paryż 2470.

## Biskup Kujawsko - Kaliski

### do Wielebnego Duchowieństwa i do Ludu Wiernego.

(LIST PASTERSKI Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO).

Najmilsi w Chrystusie Diecezjanie! Wielka uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, napełniająca zawsze radością serca wiernych, a u nas jeszcze tem bardziej droga, że brana za symbolem zmartwychwstania Ojczyzny, nastrecza mi o kazję zwrócenia się do Was z listem pasterskim.

Największą radością w życiu pasterskim Wielkiego Apostoła narodów, św. Pawła, było, gdy pisał w pierwszym swoim liście do wiernych w Koryncie: „Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie, iż we wszystkim staliście się bogatymi w Nim, we wszelkim słowie i we wszelkiej umiejętności. (1 Kor. 1:5).

Najdrożsi Diecezjanie! Usiłując iść za przykładem tego Wielkiego Apostoła, jakkolwiek czuję się niegodnym Jego naśladowcą, w mojej pracy pasterskiej, rozwijanej od przeszło 20 lat w obszernej diecezji, oddanej mi do zarządu przez Następce św. Piotra w Rzymie, niczego tak nie pragnę, jak obfitości dla serc Waszych tej łaski, która „jest Wam dana w Chrystusie Jezusie“. Wszystkie moje zabiegi, trudy przy wizytacji, pochwały i nagany zmierzały tylko do jednego: abyście się stali bogatymi w Nim“. Te same pobudki skłoniły mnie do przestania listu niniejszego, a mam wiele z Wami pomówić, jako ojciec ze swoimi dziećmi.

W początkach wielkiej wojny, gdy smutek groza nieszczęścia zawisła nad nami, zwróciłem się z listem do Duchowieństwa i do Ciebie Ludu wierny, aby powstrzymać się do czasu od zwyczajnego urządzania po domach święceń w Wielką Sobotę. Te moje rady podyktowane zostały nie tyle troską oszczędzenia trudu kapłanom, zmuszonym objeżdżać niekiedy zbyt rozległe parafje, ile myślą zaradzenia smutkowi tych, którzy na skutek utraty pracy, domostw lub majątku przez działania wojenne nie będą mogli urządzić święcenia, jakby wymagało ich stanowisko i tradycje rodzinne. Rodziny katolickie, zapraszające w wielką sobotę kapłana do swego domu, dla dokonania poświęcenia pokarmów wielkanocnych, starały się urządzić owe święcone jaknajwspa-

niale. Zawierucha wojenna pozbawiła tysięcy rodzin dostatku, przytem groza wojny szalejąca na naszej ziemi nie usposobiła do uczt i zabaw.

Stan niedomagań społecznych, spowodowanych przez wojnę, nie skończył się jeszcze dzisiaj, choć już piątą Wielkanoc z woli Opatrzności Bożej obchodzimy w wolnej Polsce. W dzisiaj szych powojennych czasach, najbardziej uderzającym objawem na tle życia społecznego, jak widzimy jest niepomierne z bogaceniem się nielicznych jednostek przy równoczesnym zubożeniu wielkich mas roboczych zarówno jak i inteligencji pracującej. Przywrócenie tedy w całej ciągłości zwyczajów wielko-sobotnich, nie zrobiłoby różnicy w wydatkach nielicznych rodzin zamożnych, ale napełniłoby nałomiast smutkiem i goryczą tych wszystkich, dzisiaj najliczniejszych, którzyby nie mogli się zdobyć nawet na skromne święcone.

Mając to na uwadze, jako Pasterz, zwracam się do Wiel. Duchowieństwa oraz do wszystkich diecezjan, aby moje dawniejsze rozporządzenia co do święceń sobotnich utrzymali w swej mocy, to znaczy pokarmy wielkanocne będą poświęcane przez kapłanów w kościele, jak się praktykowało przez kilka lat uprzednich. Zwyczaj ten nie kępuje nikogo co do jakości oraz ilości święconego, a nadto staje się okazją dla wiernych odwiedzenia świątyni i oddania czci Panu Jezusowi wystawionemu tego dnia w Najświętszym Sakramencie, co jest moim najgorętszym życzeniem.

W trosce o dobro przedewszystkiem tych, których los postawił na progu niedostatku, zwracam się z usilną prośbą do Was, najmilsi Diecezjanie, co jesteście w stanie ulżyć doli braci, abyście z okazji tych świąt Zmartwychwstania Pańskiego, podzielili się z ubogimi ostatnim kęsem chleba. Postąpicie w myśl św. Pawła, zachęcając go bogatych koryntjan do oszczędności na ubogich, gdy ograniczycie się w przyjęciach i uszczuplicie o tyle spoje święcone, o ile oddacie dla ubogich swoich braci. „Albowiem znacze łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa,

że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, a byście ubóstwem Jego wy bogatymi byli“ (2 Kor. 8:9).

Mówiąc o uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, nie mogę pominąć milczeniem, Najmilsi Diecezjanie, znaczenia ceremonii i nabożeństw wielkotygodniowych, do których Kościół święty przywiązuje tak wielką wagę. Okres wielkotygodniowy poświęcony rozważaniu Męki Pańskiej, której owocem było Zmartwychwstanie i nasze wybawienie, wprowadza nas do źródła najwcięższych tajemnic, ukazuje nam drogę od Wieczernika aż na Golgotę, na której ludzkość doznała odkupienia. Jako pasterz, którego pieczy powierzone zostało zbawienie dusz waszych, muszę wyznać ze smutkiem, że na te wielkie wzniosłe nabożeństwa wielkotygodniowe, nie uczęszczają liczne rzesze wiernych. Niechajże tedy kapłani, którzy w moim imieniu prowadzą duszpasterstwo, objaśniają wiernym znaczenie tych nabożeństw, niechaj zachęcają swoich parafjan na uczęszczanie do świątyni Pańskiej na rozważanie Męki Boskiego naszego Zbawcy.

Wśród tych pełnych namaszczenia religijnego i przenikających do duszy nabożeństw, jest wystawiony od nabożeństwa wielkopiątkowego aż do rezurekcyj ku publicznej czci Najświętszy Sakrament.

Zwracam się z gorącym poleceniem do Wiel. Duchowieństwa, aby zorganizowało nieustającą adorację Najświętszego Sakramentu. Wiadomem mi jest, że niema ani jednej parafji w powierzonej mi przez Stolicę Apostolską diecezji, gdzieby nie istniał Trzeci Zakon św. Franciszka, kółka różańcowe, i wreszcie różne religijne bractwa. Byłoby to wielką nagrodą w jesieni mego życia, gdy przygotowuje się do zdania przed Panem nad Pany rachunku z powierzonego mi władarstwa w winnicy Pańskiej, a bym mógł stwierdzić, że niema ani jednej parafji, w którejby nie istniały koła nieustającej adoracji.

W niektórych parafjach istnieje zwyczaj, że Najśw. Sakrament wystawiony jest przez całą noc z wielkiego piątku na sobotę i w sobotę aż do rezurekcyj, niechaj tedy w dzień adorują koła żeńskie, w nocy zaś koła męskie.

Św. Paweł upominał koryntjan: „Wycyście stary kwas, abyście byli nowym zaczynem, jako przańni jesteście. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus“ (1 Kor. 5:7).

Najmilsi w Chrystusie! Oczyśćmy wszyscy nasze dusze z kwasu, którym jest grzech, stańmy się nowym zaczynem w obliczu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, abyśmy mogli korzystać z przeobfitego źródła Jego łaski i uprosić błogosławieństwo tak potrzebne dla życia wiecznego, jak i doczesnego.

Zaniemy gorące modły do Najśłodszego Boskiego Mistrza, aby wyrwał z letargu dusze śpiące i aby dopomógł nam zmartwychwstać z grzechu tak, iżbyśmy mogli uzgodnić swoją wolę z wolą Bożą i w ten sposób pracować na zbawienie własnej duszy i pożytek Ojczyzny, którą nam przywrócił w sposób cudowny. „Proszę bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa... a iżby nie były między wami rozzerwania, ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu w jednej nauce“ (1 Kor. 1:10).

W końcu muszę się podzielić z Wami, ukochani Diecezjanie i wy najmilsi moi współpracownicy, Kapłani, radosnym dla mego serca faktem, że w najbliższych dniach po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego udaje się do Wiecznego Miasta, aby, jak przystało na biskupa katolickiego, pomodlić się na grobie Apostołów, oddać hołd czci, przywiązania i głębokiego poposuszeństwa Namieszników Chrystusowemu, a Następcy św. Piotra, Ojcu św. Piusowi XI i złożyć szczegółowe sprawozdanie z blisko ćwierć-wiekowych moich rządów w diecezji Kujawsko-Kaliskiej.

Zanosząc modły za siebie, niegodnego sługę w Chrystusie i za Was, Ukochani Diecezjanie, na grobie św. Apostołów Piotra i Pawła, pragnąłbym gorąco, aby wasze modły złączyły się z moimi, abyśmy „jedno, byli“.

Polecając się jeszcze waszym modłom, czci-godni Kapłani i wszystek Ludu wierny, abym mógł szczęśliwie spełnić mój obowiązek przed Stolicą Apostolską, z ramienia której sprawuje rządy w tutejszej diecezji i abym powrócił na dalszą wśród was z wami pracą, udzielam wszystkim Pasterskiego Błogosławieństwa.

„Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen. (1 Kor. 16:23,24).

† STANISŁAW Bp.



# KRONIKA.

## — OBCHÓD NA PAMIĄTKĘ USTALENIA GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ.

Dziś w środę odbędzie się wielki „capstryk“ po ulicach miasta, w której przyjmują udział orkiestry: 29 p. p. S. K., Policji Państwowej, Kaliskiej Straży Ogniowej i Kolejowa. Początek o godz. 8-ej; około 9-ej wszystkie orkiestry, grać będą na placu przed sądem okręgowym.

W czwartek: rano o godz. 6-ej pobódka o godz. 9 i pół nabożeństwa we wszystkich kościołach dla młodzieży szkolnej wraz z okolicznościami przemówieniami ks. prefektów.

o godz. 10 Msza połowa na Nowym Rynku poczem defilada wojskowa garnizonu Kaliskiego na placu Konstytucji.

Komitet uprzejmie prosi za naszym pośrednictwem pp. Obywateli miasta o udekorowanie gmachów i wszystkie cechy, korporacje i instytucje o wysłanie delegatów ze sztandarami.

— WIOSNA. Od dwóch dni mamy prześliczną pogodę wiosenną, ponieważ pogoda ta przypadła w dniach wiosny kalendarzowej, przy puszczać należy, że zimna już ustała i rozpocznie się okres wiosny rzeczywistej.

## — ROZTWÓR PROF. PYTLA.

Z powodu nadzwyczajnego powodzenia powtórzoną zostanie w niedzielę dn. 25 bm. w sali Rzem. Chrześc. znakomita komedia Winawera pt. „Roztwór prof. Pytla. Udział biorą najwybitniejsze siły amatorskie naszego grodu.

## — KONCERT IGNACEGO DYGASA.

W najbliższą niedzielę, tj. 25 bm. ma się odbyć w sali Tow. Muzycznego jeden tylko koncert najslawniejszego artysty-spiewaka polskiego, artysty Teatru Wielkiego i prof. konserwatorium Warszawskiego Ignacego Dygasa. Imię nie zrównanego tenora o wszechświatowej sławie znanym jest mieszkańcom Kalisza o tyle, że zbytecznym jest dodawać, iż przyjazd wielkiego artysty będzie dla naszego miasta zdarzeniem wprost nadzwyczajnym i koncert niedzielny stanie się prawdziwym świętem artystycznym.

Współdział w koncercie przyjmie „Trio Wilkomirskich“. Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

## — ODCZYT.

We czwartek dnia 22.3.1923 r. o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Rzem. Chrz. odczyt pod tytułem „Przemysł Wojenny“, który wygłosi major Szt. Gen. Giżewski.

Ten niezmiernie ciekawy temat oraz koncert orkiestry 29 p. Strz. Kan. przygrywający przed i po odczycie liczne grono słuchaczy.

## — Z RAUTU WIOSLARSKIEGO.

Na dobrą myśl wpadł nowy Zarząd T-wa Wiosłarskiego, urządzając w ubiegłą niedzielę, 18 bm., w lokalu zimowym raut dla swych członków i ich rodzin. Sala klubowa przybrała widok odświeżony, przy dwudziestu kilku stolikach zasiadło przeszło 100 osób, dla wielu spóźniających się zabrakło miejsca. Około godz. 11-ej rozpoczął się program koncertowo-wokalny. Zapoczątkował go humorystycznym monologiem gospodarz lokalu, druh Wł. Kolabiński występując w roli dyrektora teatru prowincjonalnego, poczem na pierwszy ogień poszły trzy siostry pp. Kubickie (śpiew i fortepian). Z powodu licznych zapewne audytorjum, w śpiewie młodych śpiewaczek dała się zauważyć mała trema co jednakże, panny nadzieję przy następnych występach minie. Następnie zareprezentował nam się jako dobry deklamator—druh Wolski. Z kolei pp. Kraucka i druh Szule odegrali humoreskę 1-aktową Z. Niedźwiedzkiego pt. „W obronie honoru“. Na estradzie ukazała się następnie pani inspektorowa Zielińska, która pięknym głosem odśpiewała kilka pieśni, oraz znowu z poprzednich występów wielce utalentowana deklamator i piosenkarz, druh Zieliński, odśpiewując kilka dźwięcznych piosenek. Państwo Zielińscy zbierali huczne oklaski i musieli bjsować. Do śpiewu akompanjowała im dzielnie pani d'Exe.

Po ukończeniu programu młodzież zabawiła się przy dźwiękach artystycznego trio, pod kierunkiem p. I. Szpilmana, starsi zaś uprzyjemniali sobie czas przy zgodnej milej pogawędce i czarnej kawie.

Raut udał się znakomicie, wywarł on na wszystkich mile wrażenie. Z zadowoleniem opuszczano salę T-wa Wiosłarskiego i z życzeniem, aby tak sympatyczne wieczorki były częściej urządzone. Zaznaczyć wypada, że główny trud nad urządzeniem niedzielnego rautu poniósł gospodarz T-wa druh Kolabiński, któremu też ogólnie za to dziękowano.

## — BENEFIS.

W dniu 22 marca w Restauracji „Europa“ odbędzie się Benefis ulubieńca publiczności i znanego muzyka z czasów dawnych dyrygenta koncertów symfonicznych w Kaliszu Izydora Szpilmana. Ze względu na spodziewaną liczną frekwencję uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików u beneficjanta. Na program złożą się utwory części jak Chopina, Moniuszki, Schuberta, Liszta, Czajkowskiego, Griga, Sarasate i in.

## — ZE STAROSTWA.

Na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. P. P. poz. 186 1919 r.) w odniesieniu się do artykułu w sprawie występów „fakira Ban Ali“ ogłoszonego w „Gazecie Kaliskiej“ w październiku ubiegłego roku, Starostwo kaliskie uprasza nas o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma następującego wyjaśnienia:

- 1) że „prawdziwy fakir Ben Ali“ jest polakiem i nazywa się Stanisław Mściłowski.
- 2) że dokonywał on doświadczeń nie na publiczności, lecz na członkach własnej rodziny.
- 3) że jego popisy kuglarskie, a nie naukowe.

— W SPRAWIE NIEPŁACENIA KOSZTÓW KURACYJNYCH PRZEZ GMINY, otrzymaliśmy od gminy Marchwacz wyjaśnienie, że od tej gminy Kaliskiemu szpitalowi nie należy się ani jednej marki. Równocześnie Rada gminna zwraca się z apelem do Magistratu, aby wymienił te gminy i wsie, które w opłacie kosztów kuracyjnych zalegają, gdyż w ten sposób nie będą posądzane o złą wolę gminy, które swój obowiązek obywatelski spełniają.

## — O OTWIERANIE RESTAURACJI W DNIU TARGOWE.

Pod adresem Magistratu czytelnik naszego pisma p. A. Stawicki wnosi apel w imieniu włóścian przyjeżdżających do miasta w dni targowe, aby wydane było rozporządzenie restauracjom w okolicy targu otwierania wcześniej niż dotychczas. Słusznie bowiem żali się p. S., że gospodarze przyjeżdżający z rana nie mogą dostać nic gorącego, a nawet herbaty wcześniej niż o godz. 10-ej, o której większość przyjeżdżających już wraca do domu. Sądzić należy, że słuszna uwaga p. S. zostanie uwzględniona.

## — PODNIENIE TAKSY SZPITALNEJ.

Na posiedzeniu delegacji szpitalnej pod przewodnictwem radnego Radwana postanowiono zgodnie z wnioskiem Magistratu podnieść od 22 b.m. taksę za leczenie w szpitalach w stosunku 50 proc. od cen ustanowionych w styczniu t.r.

## — O POMOC DLA „KROPLI MLEKA“.

Przewodzona od czterech lat przez Tow. Hygieniczne stacja opieki nad dziećmi p. n. „Kropka Mleka“, dokarmiająca setki słabowitych dzieci rodziców ubogich z dniem 1 kwietnia wobec wyczerpania się funduszów ma być zamknięta, o ile społeczeństwo nie przyjdzie tej instytucji filantropijnej ze skuteczną i szybką pomocą. Dla zapobieżenia tej katastrofie, grożącej setkom rodzin, zbiedzonych głodem i chorobą, oraz w celu dania możliwości szerszemu ogółowi przyjscia z pomocą w tej sprawie, zarząd Tow. Hyg. organizuje w nadchodzącą niedzielę tj. 25 marca kwestę we wszystkich Kościołach w Kaliszu, gdzie uproszone panie będą zbierały ofiary na „Kropkę mleka“. Jednocześnie zarząd zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich o składanie ofiar na powyższy cel w redakcjach pism.

Jest jeszcze jeden sposób przyjscia z pomocą Towarzystwu. Oto, zawdzięczając ofiarności ludzi dobrej woli, Tow. Hyg. ma możliwość ułatwienia pragnącym zapoznać się z aparatem Roentgena i jego działaniem Zwiedzanie pracowni roentgenowskiej po uprzednim złożeniu ofiary na „Kropkę mleka“. O szczegółach można zasięgnąć informacji od prezesa Tow. Hygienicznego p. Bruśnickiego (Sąd Okręgowy — Kancelaria rejenta).

— „WOJNY 19 WIEKU“ przez pułk. Huperta, 2 tomy. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Tom I, tekst obejmuje mian. wojny napoleońskie, powstanie z r. 1831, wojnę francusko - pruską z 1870 r., wojnę rosyjsko - japońską i. in. Tom II, obejmujący 19 tablic z 107 szkicami bitew. Wyczerpujące to dzieło jest nieocenionym podręcznikiem dla wojskowych, a także niepospolicie zajmującą lekturą dla laika. Wspaniały atlas czyni lekturę podwójnie pożyteczną i zajmującą.

## — OPIEKA NAD ZABYTKAMI PRZESZŁOŚCI.

Urząd Wojewódzki na wniosek Konserwatora, prof. Raciborskiego, udzielił bezwrotnych subwencji pieniężnych z kredytów Wojewódzkiego Oddziału Sztuki i Kultury w celu podjęcia restauracji i konserwacji następujących zabytków przeszłości na terenie Województwa: Na restaurację kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Kaliszu, ufundowanego przez Bolesława Pobóznego w połowie 13 wieku — na klasztor po Reformacki w Kaliszu, wzniesiony w 17 wieku, a w czasie bombardowania miasta 1914 roku przez okupantów spalony — na kościół ewangelicki w Kaliszu wzniesiony w 16 stuleciu według projektu Jana - i Marii Bernardoniego architekta z Mediolanu — na starożytne opactwo po Cystersach w Łądzie w powiecie Słupskim, ufundowane przez Mieczysława Starożytnego w 12 wieku, posiadające wśród wielu cennych zabytków t.zw. „freski“ malowane na ścianach oratorium i kapitułarza zakonnego w połowie 16 stulecia

— na kościół farny wzniesiony w stylu gotyckim w 13 wieku w Stupcy — na konserwację ruin niegdyś obronnego zamku wzniesionego przez Kazimierza - Wielkiego w Łęczycy i na konserwację zamku królewskiego w Piotrkowie.

Wymienione prace architektoniczne, podjęte zostaną na wiosnę i w myśl Dekretu o opiece nad zabytkami przeszłości kontynuowane będą pod bezpośrednim kierunkiem prof. Raciborskiego, jako Konserwatora Województwa oraz nadzorem architektów powiatowych.

## — PEACE ORDYNARJUSZY FOLWARCZNYCH

Zgodnie z § 15 umowy, ustanawiającej warunki płacy i pracy ordynarjuszy folwarcznych na rok służbowy 1922/1923 na obszarze województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego, w celu ustalenia wysokości płacy za kwartał I-szy 1923 roku, została powołana komisja z 3 delegatów rządowych.

Z ramienia min. rolnictwa wszedł do komisji p. Banaszkiewicz, sprawiedliwość — p. Bardzi i min. pracy (przewodniczący) p. Gnoiński. Po przeprowadzeniu szczegółowych obliczeń na podstawie cedytu giełdy zbożowo - towarowej, przeciętną wartość 1 - centnara metrycznego żyta od 22. 12. 1922 do 12.3. 1923 określono na 101.078 mk., która to suma służy za podstawę przy obliczaniu wynagrodzenia ordynarjuszy.

Wobec tego pensja dla ordynarjuszy za ubiegły kwartał wynosi w grupie I — 101.100, II — 83.400, III — 75.800, 4 — 101.100, 5 — 88.400, 6. 95.800, 7 — 88.400 i 8 — 75.800.

## — Z POZNANSKIEGO URZĘDU UBEZPIECZEN.

Powołując się na komunikat, ogłoszony w gazetach, w pierwszej połowie grudnia roku 1922, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń oddział rent górnicych w Poznaniu, ul. Towarowa 23, wzywa ponownie inwalidów, wdowcy i sieroty, którzy mają prawo do renty pensyjnej z Górnicych Kas Brackich (Knappschaftvereine) w Niemczech, a nie pobierają ich za jego pośrednictwem, aby zgłoszili się dołączając swe papiery rentowe.

Osoby, które nie zgłoszą się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w najbliższym czasie, narażą się na to, że renta nie będzie im nadal wypłacana.

Stosownie do par. 26 Arbitrażu wydanego przez Radę Ligi Narodów, w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego, Rząd Polski będzie wypłacał polskim obywatelom ustawą przepisane świadczenia niemieckich kas górnicych od chwili wejścia w życie tychże przepisów, tj. od 17.7.1922 roku.

Według postanowienia par. 277 wymienionego powyżej Arbitrażu dawni członkowie kas górnicych niemieckich, którzy w czasie pomiędzy dniami 1 stycznia 1920, a 17 lipca 1922 r. nie zapłacili składek uznawczej (Anerkennungsgeld, Freierschichtengeld) mają zachowane prawa nabyte w kasie pensyjnej w tej mierze, w jakiej istniały one na dniu 1 stycznia 1920 r., ale winni za czas od 17 lipca 1922 roku, płacić składkę uznawczą natłal i przelać ją do odnośnej kasy brackiej. Zwraca się uwagę, że o ile chodzi o Ogólną Kasę Bracką w Bochum (Allgemeiner Knappschaftsverein) termin, w którym składka musi być zapłacona upływa z dniem 17.7.1923 r. W innych kasach brackich termin ten prawdopodobnie już upłynął, jednakże nie jest wykluczonym, że kasy te jeszcze przyjmują składki uznawcze. Należy zatem składkę tę jaknajprędzej zapłacić.

Ponieważ przesyłka składek pocztą do Niemiec jest narażona niemożliwa, zaleca się skutecznie zapłatę za pośrednictwem krewnych lub znajomych, mieszkających w Niemczech.

Również Zarząd Centralny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, ulica Działyńskich 3, chętnie będzie pośredniczył w przesyłaniu składek do kas brackich w Niemczech.

Co do osób, które nie zapłaciły składek gwarancyjnych za rok 1918 i 1919, Rząd Polski starać się będzie podczas rokowań polsko - niemieckich dla spraw gospodarczych w Dreźnie o przywrócenie utraconych praw.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie niniejszego komunikatu.

## — NOWY NUMER „ILLUSTRACJI POLSKIEJ“

Wszedł i zawiera bogatą i interesującą treść, na którą składają się między innymi;

Portret ministra skarbu dr. Wład. Grabskiego - (karta tytułowa); liczne i bardzo ciekawe zdjęcia z okupowanego Zagłębia Ruhry oraz Smyrny; obraz mnia świeca woskowa, wykonana ku czci Carusa, która palić się będzie 2000 lat; dalsze zdjęcia z odkrytych skarbów w grobowcu Faraona Tutankhamena; interesujące zdjęcia z polowań na wiewiórki; sceny z Szekspira „Wieczór Trzech Króli“, granej w Teatrze Letnim w Warszawie; z ambasady amerykańskiej w Berlinie; ze świata polityki, literatury i sztuki; podobizny Józefa Conrada (Korzeniowskiego), Delcasségo, Gastona Doumergue; u stóp pomnika w Zelańskiej Woli, wystawionego w hołdzie Chopinowi; ostatni kaprys mody w Ameryce; koniec sensacyjnej nowelki B. Oskarda z cyklu „Dziwne opowieści“ p.t. „Oczy, które zabiły“ Logogryf (za rozwiązanie wyznacza „Ilustracja Polska“ 10 nagród) — Ogłoszenia.

# Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.



Archibald Marshall.

## HASLAM.

Duchy tak nie postępują — rzekł spokojnie Shirley i począł zapalać fajkę.

French, adwokat, Allwood, malarz i Shirley, lekarz, koledzy moi z Oxfordu, bawili u mnie na wsi i właśnie siedzieliśmy po obiedzie dokoła kominka, wspominając dawne czasy.

Allwood opowiadał przed chwilą historję pewnego domu, w którym straszły i w którego murach ukryty był szkielet. A French gestykułując jak opętany, opowiadał nam historję ze swej praktyki adwokackiej, gdzie broniony przez niego morderca napastowany był przez ducha swej ofiary.

Duchy tak nie postępują — rzekł na to Shirley. — Nie przeczę, że historja Frencha może być prawdziwa, ale nie wierzę, by spotkanie tego ducha było dla mordercy takie straszne. Duchy nie wywołują żadnej grozy.

Czy widziałeś kiedyś ducha? — zapytał go wtedy zniecierpliwiony French.

Shirley zawałował się, potem rzekł cicho: Nie mówiłem tego dotychczas nikomu, ale widziałem zesłanej wiosny Franka Haslama.

Wyznanie to uczyniło na nas kolosalne wrażenie. Wszyscy zwróciliśmy się w jego stronę. Haslam był naszym kolegą i spotkaliśmy się ostatnio 2 i pół roku temu na jego pogrzebie. Śmierć Haslama nastąpiła nagle i bardzo nas zasmuciła. Był młody, pełen życia i szczerze przez wszystkich nas lubiany. Przytem był znanym literatem, bogatym i przystojnym chłopcem. Zażądał się zapadł na zapalenie płuc i po tygodniu już nie żył. Rodzina jego i my wszyscy koledzy pochowaliśmy go w Leicestershire.

Czy widziałeś ducha Haslama, Shirley? — spytał Allwood.

O ile mi się zdaje nie był to duch, był to sam Haslam! Mówiłem do niego i on do mnie.

Słuchaliśmy z zapartym oddechem.

Człowiek często nie daje wiary świadectwu swych zmysłów, ale tu nie mogło być żadnej pomyłki; widziałem i mówiłem z Frankiem Haslamem. Wobec tego począłem podawać w wątpliwość jego śmierć. Wróciłem do domu (spotkałem bowiem Haslama w Paryżu) i napisałem do lekarza, który go leczył. Oczywiście poświadczeli mi tylko raz jeszcze śmierć jego.

Milczeliśmy z zapartym oddechem.

Pracowałem przez kilka tygodni w paryskich szpitalach — ciągnął Shirley — i dzień schodził mi na studiach i badaniach. Pracowałem z namiętnością i pośpiechem, tak że wieczorami byłem prawdziwie zmęczony. Nudziłem się. Nie znałem tam nikogo prócz paru kolegów ze szpitala. Gdy skarżyłem się na samotność — i radzili mi bym poszedł do teatru czy do Folies Bergeres. Tak że jednego wieczoru poszedłem rzeczywiście do Folies Bergeres. Tu znalazłem setki ludzi muzykę, zgiełk, i mało zabawy. W przerwach pomieści-

poszczególnymi produkcjami publiczność kręciła się dokoła wielkiej sali lub zasiadała przy małych stołkach. Udałem się także na dół i przystanąłem przy schodach by lepiej przyrzeć się tłumowi. Koło mnie przechodziłi ludzie, interesujący zapewne, ale zupełnie mi nie znani. Kobiety były przeważnie piękne i ubrane z dużym smakiem. Były takie, które się do mnie zwracały, ale nie miałem zamiaru zawierać tu znajomości. Gdybym był wybrał się tu z przyjacielem, z kolegą, z którym rym można było pogadać to rzecz inna. Gdybym tu był z Frankiem Haslamem, jakżeby prędko zeszedł taki wieczór. Zamyśliłem się. Gdy podniosłem oczy, obok mnie stała kobieta. Nie rzekła ani jednego słowa. Nie patrzyła na mnie. Oczy jej szukały kogoś, a ja podziwiałem jej cudny profil. Była to piękna kobieta, wysoka, młoda. Strój jej był bardzo gustowny, włosy ciemne, rysy czyste i pełne dumy rasowej. Długie czarne rzęsy przykrywały jej spojrzenie, a cera była wyjątkowo piękna, matowa, ciepła w tonie i blada. Rażała mnie tylko mała czarna plamka za uchem. Byłem oczarowany, pragnąłem przemówić do niej, ale ona nie widziała mnie nawet i po chwili znikła w tłumie.

Podczas drugiego antraktu pośpieszyłem znów na dół. Po krótkich poszukiwaniach znalazłem przedmiot mego zachwyty w bliskości bufetu. Jej wyrazista twarz była z bliska jeszcze bardziej pojętna, a swobodny gest i czarujący uśmiech dopełniały obrazu. Zbliżyłem się i patrzyłem z zachwytem na jej różane usta, które mówiły coś głośno i z uśmiechem. Przeszła chwila zanim oderwałem się od tego czarownego widoku i spojrziałem na mężczyznę, do którego słowa jej były zwrócone. Gdy oczy moje oparły się na twarzy siedzącego obok mężczyzny, poczułem, że błędne i że członki moje skruwa dziwna bezwładność. To był Frank Haslam! Pchany nieprzewidywaną siłą zbliżyłem się, wtedy Haslam podniósł głowę, spojrzał na mnie i poznał.

Jak się masz, Shirley! — wykrzyknął wesoło skłamał jeszcze raz głową i zwrócił się znów do swej sąsiadki.

Zdumienia mego nie można wcale opisać. Tak, zupełnie tak znalazłby się Frank, gdyby.. o to gdyby właśnie chodziło. Ale nie mogliśmy się przecież w ten sposób rozstać. Stałem jak wryty i patrzyłem na niego. Nośił wieczorowy strój przez ramię jego przeźrzone było jasne pialto, a obok leżał jasny kapeluszek który z jednej strony był jakby wyarty o mur czy o ścianę. U góru jego błyszczwały perły, które podarowali mu kiedyś w Oxfordzie. Wyglądał dobrze i wesoło. — Po chwili poszedłem dalej. Przyczyniła się do tego owa kobieta, jego towarzysząca. Podniosła twarz i w oczach jej czytałem wyraźną niechęć. Pragnęła bym się oddalić. Nie życzyła sobie, bym przeszkadzał ich tete a tete. Poszedłem więc dalej, zegnany wesołym spójrzeniem Haslama. Zmieszany i drżący usiadłem opodal i słuchałem muzyki. Dokoła był tłum, ruch tańce, słowem życie, jaknajrzeczywistsze życie. Nie mogłem oprzeć się pokusie, wstałem i wróciłem. Siedzieli obydwoje przy tym samym stoliku i rozmawiali z zajęciem i dużym ożywieniem. Gdy ich wyminałem, udawali, że mnie nie widzą — nie mo-

głem tego tak pozostawić! To przecież był Haslam, nasz przyjaciel! — Każdy z nas czyniłby to samo. Przecież chodziło tu o życie czy śmierć człowieka bliskiego, kochanego kolegi! Cóż mnie ta kobieta i jej niechęć mogły obchodzić? Moje wahanie było szaleństwem — musiałem rozwiązać tę zagadkę! — Musiałem! Wróciłem więc jeszcze raz, w mózgu mym był dziwny wir, czułem, że pragnę ponad wszystko ujrzeć Haslama, że jego powrót do życia jest zbyt ważną sprawą, bym się jeszcze miał ociągać. Wróciłem więc. Zbliżyłem się do niego i rzekłem głośno: „Haslam pragnąłem pomówić z tobą. Od tylu lat już cie nie widziałem!“

Powiedziałeś to? — zawołał French. Tak, uczyniłem to. Nie zrozumiecie tego, ja sam wtedy nie rozumiałem, ale musiałem. Pragnąłem spojrzeć mu prosto w oczy.

Czy nie czułeś strachu? — spytał Allwood. Nie zwróciłem się do kobiety i rzekłem „Niech pani mi pozwoli odejść ze mną“. Była dotknięta, a Haslam się także zachmurzył. Ale po chwili (znaczący przecież jego spokojność i serdeczność) zawołał: „Gdzie mieszkasz, Shirley?“ Wymieniłem mu swój hotel i Haslam przyrzekł mi że spędzimy wieczór razem.

Powtórz jego słowa! — zawołałiśmy wszyscy.

Powiedział: „Dobrze Pójdziemy na obiad spędzimy razem wieczór“. To było wszystko. Nie mogłem pozostać jeszcze dłużej. Odwróciłem się więc i poszedłem.

I to wszystko? — spytał French.

Nie. Czekałem do końca przedstawienia i stałem przy wejściu by go jeszcze raz zobaczyć. Ale nie znalazłem ani jego ani tej kobiety. Na drugi dzień miałem wyjechać do Anglii. Ale pozostałem i przez cały dzień czekałem w hotelu na Haslama.

Czekałem jeszcze trzy dni, a potem pojąłem, że go już nigdy nie ujrzę.

Wtedy powstała we mnie nieprzewidywana żądza ujżenia tej kobiety. Przecież ona musiała coś o nim wiedzieć. Ona go знаła, ona nic dziwnego w nim nie zauważyła, ona też wiedziała zapewne gdzie się podziewał.

Byłem kilka wieczorów z rzędu w Folies Bergeres, ale kobiety owej nie znalazłem. — Nie mogła przecież zginąć w Paryżu! Opanowało mnie dziwne zdenerwowanie i chęć uczynienia czegoś konkretnego. Udałem się do kolegi lekarza, znawcy wesołego Paryża i przedłożyłem mu tę sprawę nie zdradzając oczywiście tajemnicy Haslama. Kolega przyrzekł mi pomoc. — Opiśałem mu więc z całą dokładnością piękną towarzyszkę Haslama, a na końcu wspomniałem o pieprzyku pod uchem. Wtedy on spojrział na mnie ze zdziwieniem i pewnym niedowierzaniem i zawołał:

Ależ pan żartuje sobie ze mnie! Przecież to dokładny rysopis biednej Marty Thibault, która już dwa lata temu umarła!“

(Tłumaczyła Et.).

Superfosfat 18%

Sól potasową 30/33% Stassfurtską,

Kajnit 14/15% Stassfurtski,

WĘGIEL przemysłowy i opałowy  
(stale większe transporty w drodze)

Cement, Wapno,

POLECA

Towarzystwo Handlowe

„Paliwo“

Sp. z ogr. odp.

ALEJA JÓZEFINY 9 (Gmach Banku Ziemi  
Kaliskiej). 661

OGŁOSZENIE.

Komisariat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych ogłasza ofertowy przetarg na dostawę mięsa dla Obozów (około 15.000 kg. miesięcznie).

Oferty z podaniem ceny i warunków dostawy należy składać do dnia 28 marca r. b. od godziny 9 rano w komisariacie.

Zostały zpubione

portfel i dokumenta

Wojsk. wydane przez PKU.  
w Kaliszu na imię J. Dymalskiego rocznik 1894. 666

Zginęły 2 paszporty

wydane przez Urząd gm. Marchwacz na imię Jana i Zofji  
Tumiec. 663

Zginął paszport

wydany przez magistrat miasta Kalisza oraz karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Gotliba Fenje  
rocznik 1889. 669

Agronom

lat 40 z chlubnymi świadectwami i rekomendacją osób znanych, poszukuje samodzielnego zarządu lub administracji poręczającej.

Łaskawe oferty pod „Agronom 40“ biuro ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 653

Choroby żołądka, ki-

szek, nerek, obstruk-

cje, hemorojdy i t. p.

r. dydaktycznie leczą

SZWAJCARSKIE

GORZKIE ZIOŁA

Dr. Bauera — oryginalne z

marką „Kogut“ Sprzedają

apteki i składy apteczne. 1922

TEUSZCZ JADALNY

najłatwiej strawny

Kunerol

poleca się

cierplącym

na żołądek.

Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK,  
Warszawa, Niecała 8. 47

TANIEJ JAK WSZĘDZIE!!

RESZTKI MANUFAKTURY.

Co tydzień świeży transport.

UL. ŁAZIENNA № 13, w mieszkaniu prywatnym.  
TAMŻE CUKRY WARSZAWSKIE.

Korzystnie do nabycia kompletne

urządzenie składowe

dobrze utrzymane nadające się do każdej branży.

Zgłoszenia: J. JANISZEWSKI, LESZNO (Pozn.) 642